

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 21 czerwca 2013 roku Sąd Rejonowy w Kutnie, VI Zamiejscowy Wydział Cywilny z siedzibą w Ł.: zasądził od Towarzystwa (...) z siedzibą w W. na rzecz A. B. kwotę 70.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 22 sierpnia 2011 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 8.117 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu a nadto nakazał pobrać od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 864,33 zł tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 23 kwietnia 2010 r. powódka A. B. jechała samochodem marki O. (...) nr. rej. (...) wraz ze swoim mężem B. B. (1) ze Z. w kierunku Ł.. Pojazdem kierował B. B. (1). Około godziny 10.00, w miejscowości L. kierujący pojazdem marki O. (...) z nieustalonej przyczyny zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się z nadjeżdżającym z przeciwka pojazdem ciężarowym marki (...) nr. rej. (...). W wyniku wypadku obrażeń ciała doznała pasażerka pojazdu A. B..

Po wypadku, powódka została przewieziona do szpitala w Ł., gdzie stwierdzono u powódki złamanie przez - i podkrętarzowe kości udowej prawej z przemieszczeniem odłamów kostnych, złamanie kostek podudzia prawego, uraz kręgosłupa szyjnego, stłuczenie klatki piersiowej, podejrzenie złamania kręgu C2. Powódka w przedmiotowej placówce przebywała do dnia 29 kwietnia 2010 roku.

Następnie została przetransportowana na oddział ortopedyczno – urazowy szpitala w Z.. W przedmiotowej placówce w dniu 4 maja 2010 roku, dokonano u powódki repozycji krwawej złamań podkrętarzowych uda i zespolenia metalem oraz repozycji zachowawczej złamań kostek podudzia prawego. Prawa kończyna dolna została umieszczona w gipsie stopowo – goleniowym. Złamany kręgosłup został unieruchomiony w kołnierzu ortopedycznym. W dniu 18 maja 2010 roku powódka opuściła placówkę.

W okresie od 28 czerwca 2010 roku do 1 lipca 2010 roku w placówce dokonano u powódki kontroli przebiegu leczenia.

W okresie od 17 sierpnia 2010 roku do 12 kwietnia 2011 roku, powódka była pacjentką Poradni (...) Urazowej w Z..

W okresie od 7 czerwca 2011 roku do 12 lipca 2011 roku powódka przebywała na oddziale rehabilitacyjnym szpitala w G..

W przebiegu leczenia powódka przez okres około 5 miesięcy przebywała w łóżku. Przez okres 2 miesięcy przebywała w unieruchomieniu gipsowym – podudziowo stopowym na kończynie dolnej prawej. Przez okres 6 miesięcy powódka przebywała w unieruchomieniu szyjnym. Non stop, przez okres 4 miesięcy otrzymywała codziennie zastrzyki przeciwzakrzepowe. Powódka w chwili obecnej prowadzi łóżkowo – wózkowy tryb życia i nie jest w stanie samodzielnie przyjmować pozycji wyprostowanej i chodzić. Po czterech miesiącach od wypadku powódka zaczęła siadać na łóżku. Po pół roku od wypadku powódka przy pomocy męża przemieszczała się do łazienki. Obecnie czasowo, w czasie większych dolegliwości powódka zakłada kołnierz szyjny.

W następstwie wypadku z dnia 23 kwietnia 2010 roku, powódka A. B. doznała mnogich i rozległych obrażeń ciała pod postacią: urazu kręgosłupa szyjnego ze złamaniem kręgu obrotowego z częściowym przemieszczeniem bez powikłań neurologicznych; wieloodłamowego złamania podkrętarzowego kości udowej prawej z przemieszczeniem odłamów, złamania dwukostkowego podudzia prawego, stłuczeń klatki piersiowej. Doznane obrażenia ciała należą do grupy bardzo ciężkich uszkodzeń ciała zagrażających życiu i wymagających długotrwałego leczenia ortopedycznego i postępowania usprawniającego po uzyskaniu zrostu.

A. B. posiada utrwalony znaczny stopień niepełnosprawności z powodu następstw powypadkowych z dnia 23 kwietnia 2010 r. na stałe ze względu na konieczność stałej pomocy innych osób w związku ze znacznie ograniczoną możliwością do samodzielnej egzystencji. Doznany uszczerbek na zdrowiu spowodowany następstwami wypadku z dnia 23 kwietnia 2010 roku wynosi 30% o charakterze trwałym i 18% o charakterze długotrwałym. Stłuczenie

klatki piersiowej nie spowodowały trwałego ani długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Bolesność miejscowa i ograniczenia czynnościowe o znacznym nasileniu utrzymywały się przez okres około 3 tygodni (trudności w zmianie położenia w łóżku, zaburzenia snu, utrudnienia w przyjmowaniu posiłków i nie pozostawiły następstw w postaci zniekształceń klatki piersiowej i ograniczeń w ruchomości). Rozległość i charakter doznanych obrażeń skutkuje następstwami stanowiącymi podstawę do zaliczenia jej z przyczyn zaistniałego inwalidztwa do znacznego stopnia niepełnosprawności na stałe.

Wypadek spowodował bardzo wysoki zakres cierpień fizycznych i psychicznych o charakterze długotrwałym (wielomiejscowy charakter ciężkich uszkodzeń ciała, konieczność leczenia operacyjnego, wielomiesięczna konieczność leżenia w łóżku). Ograniczenia ruchowe spowodowane unieruchomieniem w gipsie i w kołnierzu szyjnym, konieczność długotrwałej i bolesnej rehabilitacji leczniczej i obecne przewlekłe dolegliwości bólowe i ograniczenia ruchowe, które nadal całkowicie uzależniają powódkę od stałej pomocy ze strony innych osób w stosunku do wszystkich potrzeb dnia codziennego. Dolegliwości bólowe mają obecnie charakter o znacznie mniejszym nasileniu, mają charakter okresowy, spontaniczny. Jednak istniejące ograniczenia ruchowe nadal skutkują koniecznością prowadzenia wózkowego trybu życia i całkowicie uniemożliwiają powódce samodzielne wychodzenie z domu (mieszkanie na II piętrze) - bez pomocy innych osób. Istnieje bowiem konieczność wynoszenia powódki z domu na wózek inwalidzkim – cierpienia długotrwałe.

Istnieje szansa na znaczną poprawę stanu zdrowia po usunięciu metalu zespalającego z kości udowej, które udostępni większy zakres stosowanej rehabilitacji leczniczej i fizykoterapii. Powódka rokuje poprawę w stanie sprawności ruchowej po ustąpieniu uszczerbków na zdrowiu o charakterze długotrwałym. Następstwa o charakterze trwałym będą nadal zaburzały sprawność ruchową powódki bez możliwości ich ustąpienia. Powódka rokuje odzyskanie możliwości chodzenia i podstawowej samoobsługi.

Powódka ze względu na przebyty uraz w dniu 23 kwietnia 2010 roku do czasu wydania opinii sądowo – lekarskiej w dniu 31 stycznia 2012 roku tj. przez 645 dni wymagała opieki i pomocy ze strony osób trzecich. W okresie 5 miesięcy w czasie okresu dwumiesięcznego wymagała opieki i pomocy ze strony osób trzecich w wymiarze 6 godzin na dobę i w czasie okresu trzymiesięcznego wymagała opieki i pomocy ze strony osób trzecich w wymiarze 5 godzin na dobę. W okresie pierwszych pięciu miesięcy powódka przebywała nieustannie w łóżku, przez 2 miesiące miała założony gips na złamane kończyny, przebywała w kołnierzu ortopedycznym. Stopień bezradności powódki był bardzo nasilony w tym okresie czasowym. Powódka była trzykrotnie leczona na oddziałach szpitalnych. Łącznie przez okres 30 dni. W czasie następnych 294 dni powódka wymagała opieki i pomocy ze strony innych osób w wymiarze 4 godzin na dobę. Okres ten charakteryzuje siadanie na łóżku, korzystanie z wózka inwalidzkiego, uczęszczanie na rehabilitację i zwiększona samodzielność przy przyjmowaniu posiłków, zabiegach higienicznych i próbach pionizacji. W tym przedziale czasowym przez okres 36 dni powódka była leczona na oddziale rehabilitacji. W okresie następnych 201 dni powódka uzyskała powiększenie samodzielności. Porusza się po mieszkaniu w wózku i na balkoniku. Nie opuszcza mieszkania – nadal w dużym stopniu uzależniona jest od pomocy ze strony innych osób w stosunku do podstawowych potrzeb dnia codziennego (zakupy, przygotowywanie posiłków, zabiegi higieniczne). W tym okresie czasowym uzależnienie od pomocy innych osób wynosi 2 godziny na dobę. Powódka posiada ustalony znaczny stopień niepełnosprawności w związku z ograniczoną zdolnością do samodzielnej egzystencji i nadal wymaga pomocy ze strony innych osób w wymiarze minimum 2 godziny na dobę.

U powódki w następstwie wypadku z dnia 23 kwietnia 2010 roku biegły neurolog rozpoznał pourazowe objawy nerwicowe ocenione na 2% uszczerbku na zdrowiu. Wypadek nie spowodował u badanej uszkodzenia układu nerwowego. Ze wskazań neurologicznych powódka nie wymaga pomocy osób trzecich ani terapii. U powódki występują głównie ograniczenia wynikające z uszkodzenia narządu ruchu i związane z nimi cierpienia.

Kierujący pojazdem marki O. (...) B. B. (1) choruje na cukrzycę. Cukrzyca u świadka na obecnym etapie jest zadowalająco wyrównana. B. B. nie ma powikłań okulistycznych. Nie ma odchyłeń w dostępnych badaniach biochemicznych i analitycznych, więc można domniemywać, że nie ma też innych zmian mikroangiopatycznych typu nefro czy poli-neuropatia. Nie ma podstaw do uznania że stan świadomości na który powołuje się B. B. podczas

wypadku miał związek z cukrzycą. Brak odczucia wahań glikemii towarzyszy rozwojowi powikłań chwiejnej cukrzycy głównie o typie polineuropatii. Brak danych na tego typu powikłanie u badanego. B. B. (1) nie pozostaje pod opieką neurologa. W istocie nie sposób ustalić jaki był poziom cukru we krwi świadka w chwili wypadku. Poziom stwierdzony u świadka przy badaniu w szpitalu – 190 mg procent jest wysoki ale może wynikać z różnych sytuacji. Każdy poziom cukru może wywołać utratę przytomności, ale częściej zdarzają się zaburzenia świadomości w przypadku niedocukrzenia. Dotychczasowy przebieg choroby B. B. nie daje podstawy do twierdzenia, iż można było przewidzieć zaburzenia świadomości na skutek zaburzeń glikemii. Choroba świadka nie ma ostrego przebiegu, nie jest chwiejna. Tak wysoki poziom cukru jak stwierdzony w badaniu u świadka nie mógł spowodować utraty świadomości u świadka w postaci wahań glikemii. Nie można jednak wypowiedzieć się kategorycznie, gdyż pomiar nie był zrobiony w chwili wypadku. Mając na uwadze zebrane dowody nie można wypowiedzieć się kategorycznie, iż u świadka nastąpiła utrata świadomości w chwili wypadku. Nie ma żadnego medycznego dowodu na to, że u świadka w chwili wypadku występowały zaburzenia świadomości spowodowane cukrzycą.

Postanowieniem z dnia 27 kwietnia 2010 roku Prokuratura Rejonowa w Łęczycy umorzyła dochodzenie w sprawie zaistniałego w dniu 23 kwietnia 2010 roku wypadku wobec braku wniosku o ściganie pochodzącego od osoby uprawnionej.

W dniu 20 września 2010 roku powódka wystąpiła do pozwanego z żądaniem zapłaty kwoty 75.000 złotych z tytułu zadośćuczynienia. Decyzją z dnia 22 października 2010 roku, pozwana odmówiła powódce wypłaty odszkodowania.

Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w I kwartale 2013 roku wyniosło 3.740,05 zł brutto, zaś minimalne wynagrodzenie w 2013 roku wynosi 1.600 zł brutto.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za zasadne.

Wskazał, że zgodnie z art. 822 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której została zawarta umowa ubezpieczenia.

Stosownie natomiast do art. 34 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym, najwyżej jednak do ustalonej w umowie ubezpieczenia sumy gwarancyjnej (art. 36 ust. 1 ustawy).

Z kolei przepis art. 38 ust. 1 pkt 1 powołanej ustawy przewiduje, że zakład ubezpieczeń nie odpowiada za szkody polegające na uszkodzeniu, zniszczeniu lub utracie mienia, wyrządzone przez kierującego posiadaczowi pojazdu mechanicznego. Dotyczy to również sytuacji, w której posiadacz pojazdu mechanicznego, którym szkoda została wyrządzona, jest posiadaczem lub współposiadaczem pojazdu mechanicznego, w którym szkoda została wyrządzona.

Dalej Sąd Rejonowy wskazał, powołując się na poglądy wyrażane w orzecznictwie, że w jego ocenie ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność gwarancyjną wynikającą z umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody na osobie wyrządzone przez kierującego pojazdem, w tym także pasażerowi będącemu wraz z kierowcą współposiadaczem tego pojazdu. Kodeks cywilny przewiduje ubezpieczenie mienia i ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej. W pierwszym ubezpieczeniu przedmiotem ochrony jest mienie w rozumieniu art. 44 k.c., a przedmiotem ochrony ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej jest cywilna odpowiedzialność odszkodowawcza ubezpieczającego za szkodę wyrządzoną osobie trzeciej rozumiana jako całokształt praw majątkowych, które zostaną naruszone w wyniku wyrządzenia szkody osobie trzeciej. Zakres szkody, za którą ponosi odpowiedzialność ubezpieczający w przypadku ubezpieczeń odpowiedzialności cywilnej, jest szerszy

niż w przypadku ubezpieczeń dotyczących mienia, albowiem obejmuje także szkodę na osobie. Jeśli wyłączeniem zostały objęte jedynie szkody polegające na uszkodzeniu, zniszczeniu lub utracie mienia, wyrządzone przez kierującego posiadaczowi pojazdu mechanicznego, to szkody na osobie wyrządzone przez kierującego posiadaczowi pojazdu są objęte odpowiedzialnością gwarancyjną ubezpieczyciela. Gdyby zamiar ustawodawcy był inny, to dałby temu wyraz jak przy regulacji wyłączenia odpowiedzialności Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego. Wprowadzenie w art. 38 ust. 1 pkt 1 in principio u.u.o. wyjątku, który jednoznacznie ogranicza wyłączenie odpowiedzialności ubezpieczyciela do szkód na mieniu, nie daje podstaw do jego rozciągania na przypadki wyrządzenia przez kierowcę posiadaczowi pojazdu szkody na osobie. Kierującym pojazdem mogą być także jego posiadacze lub współposiadacze, dlatego brak podstaw do wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela za szkody na osobie wyrządzone przez kierującego pojazdem jego posiadaczowi lub współposiadaczowi, także wtedy, gdy kierujący jest jednocześnie współposiadaczem pojazdu, którym wyrządzono szkodę. Wniosek ten jest aktualny również w przypadku wyrządzenia szkody na osobie współmałżonkowi, który jest pasażerem pojazdu kierowanego przez drugiego małżonka, a pojazd, którym wyrządzono szkodę, jest przedmiotem ich współposiadania. Nie ma żadnego uzasadnienia, aby w zakresie ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za szkody na osobie, wyrządzone przez kierującego pojazdem, inaczej traktować małżonków współposiadaczy pojazdu. Bliskie stosunki rodzinne, jakie łączą sprawcę i poszkodowanego nie powinny wpływać na powstanie i zakres odpowiedzialności sprawcy czynu niedozwolonego, a tym samym nie mogą wpływać na zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela.

Ważnym argumentem przemawiającym za objęciem ochroną ubezpieczeniową odpowiedzialności cywilnej kierujących pojazdem mechanicznym ich współposiadaczy za szkody na osobie wyrządzone ruchem tego pojazdu pasażerom będącym wraz ze sprawcą współposiadaczami pojazdu, jest wiążący państwa członkowskie charakter dyrektyw Unii Europejskiej (art. 249 TWE) dotyczących ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za szkody powstałe w związku z ruchem pojazdów, które rozszerzają zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela w stosunku do zasad ogólnych odpowiedzialności cywilnej za szkody na osobie. Wykładnia oparta na przepisach ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, będącej wyrazem dostosowania polskiego prawa do prawa wspólnotowego, uwzględnia założenia drugiej i trzeciej dyrektywy komunikacyjnej Rady Unii Europejskiej, wydanych w celu zharmonizowania ustawodawstw państw członkowskich odnoszących się do ubezpieczenia w zakresie odpowiedzialności cywilnej za szkody powstałe w związku z ruchem pojazdów mechanicznych. Przepis art. 1 trzeciej dyrektywy nakazuje objęcie ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej odpowiedzialności z tytułu uszkodzenia ciała wszystkich pasażerów innych niż kierowca. Według art. 3 drugiej dyrektywy, członkowie rodziny każdej osoby, która ponosi odpowiedzialność cywilną za szkodę objętą ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej odnoszącej się do ruchu pojazdów, nie mogą być wyłączeni z możliwości skorzystania z ubezpieczenia. Jednocześnie, jako jeden z celów tej dyrektywy, wskazano zapewnienie rodzinie ubezpieczonego, kierowcy lub każdej innej osobie odpowiedzialnej za szkody powstałe w związku z ruchem pojazdów ochronę porównywalną do ochrony innych osób trzecich, przynajmniej odnośnie do uszkodzeń ciała.

Dalej Sąd Rejonowy wskazał, że w toku postępowania pozwany odmówił przyjęcia odpowiedzialności z uwagi na brak winy kierującego przyjmując, iż nagła utrata zdolności do kierowania pojazdem wynikła z ataku cukrzycowego i nie jest okolicznością zawinioną przez kierującego. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do takiej konstatacji. Nie ma żadnego dowodu zarówno medycznego jak i innego na to, że u kierującego w chwili wypadku występowały zaburzenia świadomości spowodowane cukrzycą. Do wypadku, co bezsporne doszło na skutek zjechania przez B. B. na przeciwny pas ruchu. Przy czym nieustalona jest pierwotna przyczyna manewru zjazdu podjętego przez kierującego pojazdem O. (...). Co jednak istotne to na skutek wadliwej (...). B. doszło do zdarzenia z pojazdem marki (...).

Pozwany nie udowodnił, wbrew obowiązkowi wynikającemu z art. 6 k.c., iż nagła utrata zdolności do kierowania pojazdem wynikła z zaburzeń świadomości kierowcy spowodowanych cukrzycą. Tym samym należy uznać, iż zachowanie B. B. w chwili zdarzenia było zawinione, a zatem to B. B. jest sprawcą wypadku w wyniku którego obrażeń doznała powódka. W konsekwencji pozwany jest odpowiedzialny za szkody na osobie jakich powódka doznała w wyniku przedmiotowego wypadku.

Okoliczność, iż umorzono postępowanie karne wobec B. B. również nie stanowi podstawy do zwolnienia pozwanego od odpowiedzialności z tytułu wypadku względem powódki. Zauważyć należy, iż podstawą umorzenia w tym wypadku był brak wniosku o ściganie pochodzącego od osoby uprawnionej - w tym wypadku powódki. Fakt ten wskazuje, że kwestia winy kierującego pozostawała poza zainteresowaniem organu prowadzącego postępowania przygotowawcze.

Uznając odpowiedzialność pozwanego co do zasady Sąd Rejonowy wskazał, że wysokość dochodzonego zadośćuczynienia nie była przez stronę pozwaną kwestionowana, a nadto suma żądana przez powódkę z tego tytułu nie jest wygórowana.

Powołani przez Sąd biegli potwierdzili, iż obrażenia jakich doznała powódka skutkowały trwałym uszczerbkiem na zdrowiu w łącznej wysokości 50% trwałego uszczerbku na zdrowiu. Mając powyższe na uwadze, a także okres pobytu powódki w szpitalu, oraz trwale następstwa wypadku, Sąd uznał, iż kwota która zrekompensuje doznane przez powódkę urazy, a także odpowiada okolicznościom sprawy winna wynosić żądane 70.000 zł. Kwota ta odpowiada aktualnym warunkom i sytuacji majątkowej społeczeństwa. Zdaniem Sądu Rejonowego zważywszy na wysokość przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia oraz wysokość innych świadczeń socjalnych przyznane powódce zadośćuczynienie będzie stanowiło dla niej odczuwalną wartość i pozwoli na zrekompensowanie w takim jak jest to możliwe stopniu przeżytych cierpień przy jednoczesnym zabezpieczeniu finansowym powódki na dalsze lata jej życia.

O odsetkach Sąd orzekł zgodnie z żądaniem powódki na podstawie art. 359 § 1 k.c., art. 481 § 1 k.c. i art. 455 k.c.

Powyższy wyrok zaskarżyła apelacją strona powodowa, wnosząc o jego zmianę, mającą się wyrażać w oddaleniu powództwa. Wniosła również o zwrot kosztów postępowania za instancję odwoławczą.

Skarżąca zarzuciła Sądowi Rejonowemu:

- wadliwe ustalenie, że posiadacz samochodu O. (...) nr rej. (...) ponosi winę za spowodowanie wypadku drogowego, w wyniku którego powódka doznała szkody na osobie, pomimo że nie ustalono okoliczności świadczących o istnieniu subiektywnej przesłanki winy w postaci zarzucalności zachowania sprawcy.

- naruszenie art. 6 k.c. poprzez przerwienie na pozwanego ciężaru wykazania, że kierujący pojazdem O. (...) nr rej. (...) nie ponosił winy za spowodowanie wypadku drogowego i przyjęcie, że bezprawność jego zachowania, przejawiająca się w zjechaniu pojazdem na przeciwległy pas ruchu, jest równoznaczna z jego winą, bez uwzględnienia elementu winy, jakim jest zarzucalność,

- naruszenie art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych poprzez jego niezastosowanie, a w konsekwencji przyjęcie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń przy braku odpowiedzialności za szkodę po stronie posiadacza pojazdu, kierującego tym pojazdem, a także poprzez jego błędną interpretację polegającą na ocenie, że odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń za szkodę jest wyłączona tylko w zakresie szkody w mieniu, bez względu na to, czy odpowiedzialność ta w ogóle istnieje po stronie posiadacza lub kierującego pojazdem objętym ochroną ubezpieczeniową odpowiedzialności cywilnej.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

apelacja nie jest zasadna i jako taka podlega oddaleniu.

Podstawy faktyczne rozstrzygnięcia nie są przedmiotem zarzutów apelacji. Umożliwia to Sądowi Okręgowemu ustaleń poczynionych przez Sąd Rejonowy za własne, co niniejszym Sąd czyni.

Skarżący nie kwestionuje także sposobu zastosowania art. 445 § 1 k.c. w kontekście wysokości zasądzanego zadośćuczynienia. Kwestia ta dotyka zagadnień z zakresu prawa materialnego i podlega badaniu przez sąd odwoławczy bez względu na granice zaskarżenia. Należy jednak ocenić, że Sąd Rejonowy trafnie ocenił okoliczności sprawy i ustalił zadośćuczynienie w adekwatnej do nich wysokości.

Pozostaje więc odniesienie się do jedyne go spornego aspektu niniejszej sprawy, tj. zasady odpowiedzialności strony pozwanej. W tym kontekście należy podkreślić okoliczność, której Sąd Rejonowy wyraźnie nie wyeksplikował, tj. materialnoprawną podstawę odpowiedzialności sprawcy szkody.

W ocenie Sądu Okręgowego, dla przyjęcia odpowiedzialności kierującego konieczne jest stwierdzenie przesłanek określonych w art. 415 k.c., ze szczególnym uwzględnieniem winy.

Skarżący twierdzi, że nie ma po temu podstaw i powołuje się na wynik badania krwi, mający w jego mniemaniu świadczyć o przejściu ataku cukrzycowego. Należy jednak stwierdzić, że mimo badania tej kwestii przez biegłego lekarza diabetologa, nie ma dostatecznych podstaw do przyjęcia domniemania faktycznego, na które powołuje się skarżący. Wyniki przeprowadzonego dowodu dają co najwyżej podstawę do obalenia domniemania faktycznego, które usiłuje budować strona pozwana. W toku wywiadu przeprowadzonego przez biegłą B. B. (1) zaprzeczał, aby zdarzały mu się epizody nie wyrównanego poziomu cukru we krwi, zasłabnięcia, utraty świadomości czy przytomności. Wskazuje to, że zasłabnięcie przy prowadzeniu pojazdu byłoby pierwszym tego rodzaju epizodem. Jednocześnie w wywiadzie biegłej wskazuje się, że u chorego nie stwierdzono cukrzycy chwiejnej o typie polineuropatii, w przebiegu, której tzw. ataki cukrzycowe są dla chorego trudne do przewidzenia (por. opinię biegłej na k. 138).

Treść ustnej opinii biegłej daje podstawy do powzięcia wątpliwości, czy zmierzony wysoki poziom cukru we krwi nie był nie tyle przyczyną, co następstwem wypadku. Biegła podała bowiem, że wzrost poziomu cukru we krwi może być następstwem stresu. Wypadek komunikacyjny jest zaś niewątpliwie zdarzeniem nagłym i stresującym. Biegła wskazała zresztą, że taki wzrost, w związku z wypadkiem, mógł wystąpić zwłaszcza u osoby, która zjadła śniadanie i zażyła leki, co uczynił kierujący. Stąd linię argumentacji strony pozwanej należy uznać za dowolną i nie znajdującą oparcia w wynikach postępowania dowodowego, których strona zresztą nie kwestionuje.

Nie zmienia tego fakt, że nie są znane przyczyny, dla których kierujący pojazdem zjechał na przeciwległy pas ruchu. Zachowanie takie należy ocenić jako obiektywnie nieprawidłowe, zaś w omówionej wyżej sytuacji, także za zawinione. W braku danych dla przyjmowania innej wersji zdarzeń uzasadnione jest stwierdzenie, że było to następstwem błędu w technice i taktyce jazdy kierującego i nie zachodzą okoliczności poddające w dostatecznym stopniu w wątpliwość jego zawinienie.

Skądinąd, na marginesie rozważań, można wyrazić pogląd, że nawet w sytuacji, gdyby przyjmować, iż sprawca faktycznie doprowadził do wypadku na skutek ataku cukrzycowego, to nadal uzasadnione byłoby przyjęcie odpowiedzialności sprawcy na zasadzie winy.

Z wywiadu przeprowadzonego przez biegłą wynika, że sprawca z dużą dowolnością przyjmuje leki cukrzycowe i sercowe, co jest działaniem nieprawidłowym - zwłaszcza, że leki te nie są wzajemnie obojętne. Świadczy to o zawinieniu sprawcy co najmniej na przedpolu zdarzenia szkodzącego. Podjęcie decyzji o kierowaniu pojazdem winno zostać poprzedzone ustaleniem przez kierującego, że stan zdrowia mu na to pozwala. Należy tu mieć na uwadze, że nawet subiektywnie stabilny stan zdrowia nie uzasadnia niestosowania się do wskazań lekarzy prowadzących, w tym do przyjmowania leków w sposób grożący komplikacjami. Jest tak zwłaszcza w sytuacji, gdy od zachowania kierującego na drodze zależy los osób trzecich. Rozważania niniejsze nie dotyczą bowiem choroby, której istnienie jest dla chorego niewiadomą, ale rozpoznanego i leczonego schorzenia, mogącego mieć istotny wpływ na możliwości kierującego w zakresie kierowania pojazdami. Skoro jednak w sprawie nie ma podstaw do przyjmowania, że u sprawcy wystąpił tzw. atak cukrzycowy, to powyższe uwagi mają charakter uboczny.

Ponieważ zaś nie ma podstaw do przyjmowania, że na zachowanie kierującego pojazdem wpływały jakiegokolwiek atypowe czynniki, uzasadnione jest przyjęcie, że zjechać na przeciwległy pas ruchu, było działaniem zawinionym. Konieczne jest zatem przyjęcie, że sprawca wypadku odpowiadałby za jego skutki stosownie do przepisu art. 415 k.c..

Jednocześnie nie budzi wątpliwości, że jeśli chodzi o roszczenia takie, jak dochodzone w obecnym postępowaniu, orzecznictwo Sądu Najwyższego dopuściło możliwość ponoszenia przez ubezpieczyciela odpowiedzialności

gwarancyjnej, wynikającej z umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, za szkody na osobie wyrządzone przez kierującego pojazdem, w tym także pasażerowi będącemu wraz z kierowcą współposiadaczem tego pojazdu (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2008 r., III CZP 115/07 oraz uchwałę z dnia 19 stycznia 2007 r., III CZP 146/06).

Choć skarżący poświęcił prawidłowej wykładni art. 34 i 38 Ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych obszerną część swojej apelacji, to obecnie wystarczające jest stwierdzenie, że skoro uzasadnione jest przyjęcie, iż sprawca wypadku odpowiadałby za wywołaną szkodę, to uzasadnione jest przyjęcie, że odpowiada za nią także ubezpieczyciel.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy nie podzielił linii argumentacji wyrażonej przez stronę pozwaną. W konsekwencji apelacja podlegała oddaleniu, a to na podstawie art. 385 k.p.c..

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie przepisu art. 98 § 1 k.p.c.. Wysokość zasądzonej kwoty została ustalona stosownie do § 6 pkt 6 oraz § 12 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. z 2013 r. poz. 490).